

Krzysztof Kowalik

"Wielkie rzeczy", które uczynił Bóg Ojciec Maryi według "Komentarza do Magnificat" Marcina Lutra

Salvatoris Mater 1/1, 286-303

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Studia nad myślą Lutra koncentrują się zazwyczaj na węzłowych tematach jego teologii, a więc na usprawiedliwieniu, na antropologii i eklezjologii. Najchętniej analizuje się w związku z tym wielkie biblijne komentarze Lutra, zwłaszcza *Listu do Rzymian*, *Galatów* oraz do *Księgi Psalmów*. Dla lepszego zrozumienia stanowiska Reformatora coraz wyraźniej okazuje się niezbędne sięgnięcie także po mniej eksponowane dzieła, które również kryją w sobie wyjątkowe bogactwo i osłaniają skomplikowane ścieżki myślenia Ojca Reformacji. Jednym z takich pism jest bez wątpienia *Komentarz do Magnificat*. Dziełko to, napisane w najburzliwszym okresie życia

Krzysztof Kowalik SDB

„Wielkie rzeczy”, które uczynił Bóg Ojciec Maryi według *Komentarza do Magnificat* Marcina Lutra

SALVATORIS MATER
1 (1999) nr 1, 286-303

czasopisma mariologicznego, które w swoim zamyśle pragnie z pewnością czerpać także ze źródeł, do których przeciętny katolik raczej niechętnie zagląda.

Przekład *Magnificat* i jego *Komentarz* wyszły spod pióra Marcina Lutra w dwóch etapach: pierwszy fragment (ok. 1/3 całości) powstał w Wittenberdze na przełomie 1520/1521 roku; drugi - na zamku w Wartburgu, dokąd Luter trafił po upozorowanym porwaniu go przez Elektora, gdy wracał z Sejmu Wormackiego, na którym w kwietniu 1521 na wezwanie cesarza Karola V składał wyjaśnienia. Bezpośrednim powodem opublikowania *Komentarza* była wdzięczność Lutra względem młodego księcia Saksonii Johanna Fryderyka (późniejszego elektora), który po ogłoszeniu papieskiej bulli *Exurge Domine* (15. 06. 1520) grożącej mu ekskomuniką wstawił się za nim osobiście u swego wuja Elektora Saksońskiego, Fryderyka Mądrego (1486-1525).

Lutra (wchodzący w fazę zenitu konflikt z Rzymem), spotykało się na przestrzeni historii badań nad życiem i myślą Reformatora z bardzo zróżnicowanym zainteresowaniem: poczynając od zapomnienia i wręcz wstydlwego przemilczania po wynoszenie go do rangi koronnego świadectwa na „protestanckość” lub ewentualnie na „katolickość” teologii doktora z Wittenbergi.

Warto przyjrzeć się temu szczególnemu słowu o Maryi (i nie tylko o Maryi) i podzielić się nim z czytelnikami nowego

W treści *Komentarza* wyodrębnia się dwie podstawowe części: na pierwszą składa się autoprezentacja Maryi i uwielbienie składane Bogu za dzieła, których Bóg w Niej dokonał; w drugiej Matka Chrystusa wysławia Stwórcę w imieniu ludzkości za dzieło zbawienia¹. Niniejszy artykuł zwraca uwagę na dzieła dokonane w Maryi. Wyeksponowanie owych „wielkich rzeczy” ma nam pomóc w udzieleniu odpowiedzi na pytanie o Jej teologiczny wizerunek.

Na wstępie należy zaznaczyć, że Wittenberczyk komentuje dzieła dokonane przez Boga w samej Maryi głównie w kontekście czwartego wiersza hymnu *Magnificat: Wielkie rzeczy uczynił mi Wszehmocny*. Rozważanie rozpoczyna od nawiązania do największego daru stanowiącego źródło dla wszystkich pozostałych, mianowicie wejrzania Bożego (*wejrzał – respexit*)². Podkreśla przez to Luter dobitnie suwerenność Boga, niedziałającego w oparciu o uczynki człowieka, oraz wyraża przekonanie, że Boże wejrzanie stanowi klucz do właściwej interpretacji wszelkich darów, jakich dostała Maryja ze względu na dzieło Zbawienia. Darami tymi są: Boże Macierzyństwo, Dziewictwo oraz świętość.

1. Matka

Macierzyństwo Maryi jest jakby streszczeniem (*Zusammenfassung*) i rekapitulacją wszystkich udzielonych Jej darów i łask. „Wielkie rzeczy”, które wysławia Maryja, to nic innego jak właśnie dar Bożego Macierzyństwa³. Wszystkie nadzwyczajne, ubogacające Maryję dary Boże nie były czymś uprzednim, w jakiś sposób usposabiającym Ją do podjęcia tego tak wielkiego zadania. Nie były to, tym bardziej, cnoty czy osobiste zasługi późniejszej Matki Pana, wypracowane na drodze ascezy i wyrzeczenia, które znalazły uznanie w oczach Bożych i spotkały się z tak szczególną nagrodą. Są raczej niezbędnymi i wpisanymi w sam dar Macierzyństwa elementami „wyposażenia” (urzędu) wybranej na Matkę uniozonej służebnicy, darmo udzielonymi, wypełniającymi zapowiedzi Starego Testamentu dotyczącymi narodzin Mesjasza. Tutaj znajduje swoje uzasadnie-

¹ D. Martin Luthers Werke. Kritische Gesamtausgabe, Weimar 1883- = Weimarer Ausgabe, 7, 546, 5 [Odtąd: WA].

² WA 7, 572, 24–573, 4.

³ Por. WA 7, 572, 24–25. Por. także, E. ELLWEIN, *Das reformatorische Bild der Maria*, „Zeitwende” 24 (1953) 499; F. COURTH, *Das Marienlob bei Luther. Eine katholische Würdigung*, „Münchener Theologische Zeitschrift” 34 (1983) 280.

nie chwala i błogosławieństwo Maryi; tu leży podstawa Jej wyniesienia, gdyż łaska objawiła się w pokornej Służebnicy. W tym sensie nikt nie może Jej dorównać, ponieważ Jej dzieckiem jest Syn Boga.

Mariologia Lutra jest mariologią Bożego Macierzyństwa⁴. Przypomina jednak trzeba, że w swoich późniejszych wypowiedziach, już po opublikowaniu Komentarza, coraz bardziej zacieśniał rolę Maryi jedynie do aktu Wcielenia, odmawiając jej aktywnego uczestnictwa w zbawczej Ofierze Syna. Miało to swoje uzasadnienie w coraz bardziej zdecydowanym stosowaniu pryncypiów: *sola scriptura*, *sola gratia*⁵. Pierwsza miała na celu obronę Biblii przed zafałszowaniami przez ludzi, druga dążyła do wykluczenia wszelkiego współdziałania człowieka w zbawieniu. Doprowadziło to w konsekwencji do jednostronnego wyakcentowania Krzyża i zaniku teologii Wcielenia, a wraz z nią i samej mariologii⁶.

Luter określa Maryję mianem *czulej i subtelnej Matki Chrystusa* (*Die zarte Mutter Christi, feine Mutter Christi*), *świętej Matki* (*Die heilige Mutter*), która nie tylko słowami, lecz także całym życiem i istotą służyła Bogu. Na kanwie dziesiątego wersetu: *Jak obiecał naszym ojcom, Abrahamowi i jego dzieciom na wieki* Luter rozważa Boże Macierzyństwo Maryi w świetle obietnicy Boga danej w proctwie o błogosławieństwie wszystkich pokoleń w *nasieniu* Abra-

⁴ *Die Gestalt der Jungfrau Maria ist für Luther das Siegel der Konkretion – der historischen Wirklichkeit, Tatsächlichkeit und Einzigartigkeit der Fleischwerdung Gottes.* W. KÜNNETH, *Luthers Marienzeugnis und das theologische Ringen der Gegenwart*, „Zeitwende” 35(1964) 669. Por. H. GORSKI, *Die Niedrigkeit seiner Magd. Darstellung und theologische Analyse der Mariologie Martin Luthers als Beitrag zum gegenwärtigen lutherisch/römisch – katholischen Gespräch*, Frankfurt – Bern – New York – Paris 1987, 146; F. COURTH, *Das Marienlob...*, 281; B. GHERARDINI, *La Madonna nell’innologia di Lutero*, „Divinitas” 29(1985) 68. P. MEINHOLD, *Die Marienverehrung im Verstandnis der Reformatoren des 16. Jahrhunderts*, „Saeculum” 32(1981) 46.

⁵ *Na pierwszym miejscu należy tu wymienić zasadę Sola Scriptura. Mówi ona, że jedynie Pismo, tzn. bez dodatkowych źródeł wiary i bez autentycznej instancji interpretacyjnej, jest normą wiary. Jeśli więc Niepokalane Poczęcie lub Dziewictwo Maryi po narodzeniu zostały uznane z zastrzeżeniem, że Pismo na ten temat nic nie mówi, to na dłuższą metę takie zastrzeżenie musiało okazać się destruktywne w swoich skutkach. Luter odrzuca Wniebowzięcie Maryi, argumentując brakiem uzasadnienia biblijnego. Zasada sola scriptura oznacza jednak również odrzucenie wszelkiej instancji interpretacyjnej. Według Lutra Pismo wyjaśnia samo siebie. Tym sposobem również „Bekennnisschriften...” i starochrześcijańskie symbole wiary nie mogą osiąść rangi normatywnej instancji interpretacyjnej.* A. ZIEGENAUS, *Postać Maryi w kontekście teologicznym. Problem rozbieżności pomiędzy teologią ewangelicką a katolicką*, (Referat wygłoszony na sympozjum naukowym w Lublinie 1990 r.), Lublin 1990 (mps), 5.

⁶ Por. TAMZE, 6.

hama (*Samen Abrahams*)⁷. Podkreśla, że ów wielki zaszczyt, jakiego dostąpiła, był czymś zgoła nieoczekiwanym i przez Maryję absolutnie niezasłużonym, a to wszystko po to, aby okazała się Jego całkowicie niezasłużona łaska. Ten niezasłużony dar jest, zdaniem autora, motywem przewodnim i główną inspiracją wyśpiewanego przez Maryję radosnego *Magnificat*⁸. Na nim, jakby na swoistej osi obudowuje się treść *Komentarza*. Jego zwieńczeniem i dopełnieniem stanie się na końcu dzieła obszerniejszy wykład o tajemnicy Wcielenia.

Luter podkreśla z naciskiem, że Maryja nie waży się przypisywać swoim zasługom łaski, jakiej dostąpiła, bo choć była wolna od winy, to jednak łaska Macierzyństwa przewyższa wszystko tak dalece, że żadną miarą nie można było jej wysłużyć. *Jak może stworzenie być godnym zostać Matką Boga?* – pyta⁹. Reformator drwi ze współczesnych mu głosicieli chwały Maryi, nazywając paplaniną ich przepowiadanie na temat wielkiej godności i zasług Maryi, których nagrodą miałby być rzekomo ów niepowtarzalny wybór¹⁰. Twierdzi, że bardziej należy wierzyć samej Maryi, pokornie uznającej swą nicłość i niegodność. Jej powołanie nie było nagrodą za służbę ani za wypracowaną doskonałość, lecz niezawisłą decyzją Pana. Dlatego właśnie zwiastowanie anioła było dla Maryi całkowitą niespodzianką. Każda zasługa niejako z natury zakłada nagrodę i jest na nią ukierunkowana. Postawa zaskoczenia i nieświadomości Maryi w chwili zwiastowania zdecydowanie przeczą twierdzeniu, jakoby miała w tym jakiś osobisty aktywny udział¹¹.

Jeśli Maryja miała zostać Matką Boga, to zrozumieliśmy jest, kontynuuje Luter, iż musiała być kobieta i dziewicą z rodu Dawida oraz musiała uwierzyć słowom anioła, by w ten sposób zapowiedziane przez Izajasza proroctwo mogło się spełnić. Jeżeli natomiast zbyt wiele przypisuje się jej osobistemu, pozytywnemu i aktywnemu udziałowi, pomniejsza się tym samym czystą łaską Boga. Lepiej będzie – dodaje – gdy szkodę poniesie Maryja, aniżeli stać by się to miało z Bożą łaską. Gdyby już ktoś (lub coś) musiał (-o) ponieść szkodę, niech ją poniesie raczej Maryja niż łaska. W praktyce trudno jednak zaszkodzić Matce Bożej, zważywszy, że ta, podobnie jak inne stworzenie, uczyniona została z niczego i w związku z tym nie

⁷ WA 7, 599, 23.

⁸ TAMŻE.

⁹ Por. WA 7, 573, 37.

¹⁰ WA 7, 573, 37n.

¹¹ Por. WA 7, 573, 2–4.

może rościć sobie pretensji do większej godności aniżeli godność każdego innego stworzenia¹². Gdyby w chrześcijaństwie pobożności nie nastąpiło istotne przesunięcie akcentów, wskutek czego o wiele wyżej ceniono fakt Jej Macierzyństwa aniżeli wiarę, nie trzeba by było troszczyć się o los chrześcijaństwa, bo przecież wiara leży u podstaw Jej Macierzyństwa, a nie na odwrót¹³.

2. Dziewica

Luter był przekonany, że Macierzyństwo Maryi miało charakter dziewiczy. Dziewictwo Maryi, choć z teologicznego punktu widzenia nie przyciągnęło większej uwagi komentującego *Magnificat* Reformatora, wielokrotnie występuje jednak jako coś wyjątkowo charakterystycznego dla Maryi. Nazwa „Dziewica” staje się pod piórem Lutra Jej imieniem własnym: „Dziewica”, „czysta Dziewica”, „Dziewicza Matka”, „Dziewicza Maryja”. Tę konwencję językową odnajdujemy zwłaszcza w pierwszej oraz końcowej części *Komentarza*. Tytuł ten występuje przeważnie łącznie z innymi określeniami, zwłaszcza odnoszącymi się do tajemnicy Macierzyństwa Bożego. Jest to jednak nie tyle stwierdzenie czysto dogmatyczne, co językowy zwyczaj – jedna z powszechnie stosowanych form zwracania się do Matki Chrystusa. Nazywanie Maryi bez jakichkolwiek zastrzeżeń tym tytułem jest w jakiejś mierze wyrazem przekonania Lutra o stosowności takiej praktyki i o poprawności samego tytułu oraz potwierdza jego przekonanie, że Macierzyństwo Maryi może być po-myślane tylko jako Macierzyństwo dziewicze. Na niektóre odnoszące się do tego zagadnienia miejsca w *Komentarzu* zwrócić należy baczniejszą uwagę. Znajdujemy tam bowiem myśli teologicznie głębiej nawiązujące do dziewictwa Maryi. Po pierwsze, we wstępie do *Komentarza*, analizując prorocstwo Izajasza: *I wyrosnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl z jego korzeni* (11, 1), Luter odnosi termi-

¹² WA 7, 573, 17.

¹³ Por. R. SCHWARZ, *Die zarte Mutter Christi. Was uns Luther über Maria lehrt, „Zeitwende”* 57(1986) 211. Zdaniem Lutra, w Maryi dokonano się zjednoczenie Boga i człowieka w jedną osobę Chrystusa, którego porodziła. Warunkiem takiego połączenia była właśnie wiara Maryi. Zanim poczęła Go za sprawą Ducha przyjęła Go już uprzednio w wierze. Dopiero na podstawie tej wiary możliwym stało się poczęcie z Ducha Świętego. Uzasadniony jest więc Jej tytuł: *Świątynia Ducha Świętego (Tempel des Heiligen Geistes)*. Por. P. MEINHOLD, *Die Marienverehrung...*, 51; H. GRAEF, *Maria. Eine Geschichte der Lehre und Verehrung*, Freiburg. Basel., Wien 1964, 322–323.

ny *pień* (*Stamm*) i *korzeń* (*Wurzel*) do Matki Boga jako tej, z której narodził się (*wyrósł*) Chrystus (*różdzka* i *kwiat*). Wymowę tego wersetu uzasadnia następująco: Maryja jest nazwana *pnem* i *korzeniem* nie tylko dlatego, że w sposób nadprzyrodzony, zachowując nienaruszone dziewictwo, stała się Matką (podobnie jak przekracza porządek naturalny fakt wystrzelenia gałązki z obumarłego drzewa), lecz również dlatego, że jest znakiem najgłębszego upadku niegdyś kwitnącego a teraz zapomnianego i wzgardzonego pokolenia Dawida¹⁴. Powyższe zdanie spełnia wprawdzie w pierwszej kolejności rolę uzasadnienia wyłączności Bożego działania i niezasłużonego charakteru daru Wcielenia, jednak nie odbiera mu przy tym siły argumentacji na rzecz dziewictwa Matki Bożej.

W podobnym kontekście, nawiązując do darmości łaski Macierzyństwa Bożego, mówi Luter o konieczności dziewictwa Matki Chrystusa jako warunku *sine qua non* wypełnienia się proctwa Izajasza: *Oto Panna pocznie i porodzi Syna* (7, 14)¹⁵. Na kanwie dziesiątego wersetu, poruszającego zagadnienie Macierzyństwa, przez które wypełnia się obietnica *dana Abrahamowi*, że w jego *nasioniu* (=Chrystus) błogosławione będą wszystkie narody, Luter podkreśla, że ma to być Macierzyństwo dziewicze, za sprawą Ducha Świętego i bez udziału mężczyzny, wykluczające naturalne, obciążone przekleństwem poczęcie i narodzenie¹⁶. Inne pisma zarówno z tego okresu, jak i późniejsze, świadczą niezbicie, że Luter nigdy pod adresem Dziewictwa Maryi, (pojmovanego jako: *ante*, *in* i *post partum*), nie wysuwał najmniejszych zastrzeżeń. Wiąże się to m. in. z jego konsekwentnym przyznawaniem się do starożytniej tradycji Kościoła. Należy jednak pamiętać, że Luter poprzez swoje poglądy na temat dziewictwa Maryi uzasadniał przede wszystkim niezwykłość działania Bożego wymykającego się racjonalnej refleksji i jakimkolwiek ludzkiemu przewidywaniu (*contra rationem*). Dary Boże, tradycyjnie uzasadnione jako przywileje Maryi, były dla Lutra przede wszystkim egzemplifikacją suwerennego działania Pana.

¹⁴ WA 7, 549, 24–28.

¹⁵ *Sollte sie eine Mutter Gottes sein, mußte sie ein Weib sein, eine Jungfrau vom Geschlecht Juda, und der Botschaft des Engels glauben* [...]. WA 7, 573, 16–17.

¹⁶ *Er schafft dem Abraham den Samen, einen natürlichen Sohn von einer seiner Töchter, einer reinen Jungfrau Maria, durch den Hiligen Geist, ohne Zutun eines Mannes*. WA 7, 599, 14–16.

3. Święta

Prawda o świętości Maryi nie znajduje w *Komentarzu* bezpośredniego uzasadnienia teologicznego. Analogicznie do dziewictwa Matki Chrystusa, za wyraz przekonania Lutra o tej prawdzie służyć mogą wezwania, jakimi do Niej się zwraca: *Święta Dziewica*¹⁷, *błogoszlawiona Matka, święta Matka Boga* lub określenie – *czysta dusza Maryi*¹⁸. Ciekawe, że Luter praktycznie tylko raz¹⁹ nawiązuje w swoim dziele do tego fundamentalnego „imienia” Matki Chrystusa. Można przypuszczać, że unika *kecharitomene* w obawie przed niewłaściwą interpretacją tego „imienia”. W rok później, komentując słowa pozdrowienia anielskiego, w miejsce *pełna łaski* wprowadza, zaczerpnięty prawdopodobnie od Erazma z Rotterdamu, termin: *holdselige* (pełna wdzięku, powabu)²⁰.

W kontekście świętości Maryi osobnego potraktowania wymaga temat Niepokalanego Poczęcia. Powszechnie przyjmuje się, że Luter nie przyjmował Niepokalanego Poczęcia, między innymi z tej racji, że rola Maryi w dziele Odkupienia była, jego zdaniem, ściśle ograniczona do jedynej, wyznaczonej jej przez Boga funkcji, a mianowicie do Wcielenia. Ponieważ w miarę krystalizowania się poglądów reformacyjnych Lutra malało jego zainteresowanie tematyką Wcielenia, stąd nauczanie o Maryi usuwa się w jego refleksji na dalszy plan.

„Odejściu od Maryi”, spowodowanemu względami teologiczno – metodologicznymi (*sola scriptura, solus Christus, sola fide, sola gratia*) oraz taktycznymi (względ na wzrastającą niechęć do Matki Chrystusa w szeregach protestantów), w sposób naturalny towarzyszy wyraźnie ewolucja w kierunku zaprzeczania lub przynajmniej przemilczania przywilejów maryjnych. Odnosi się to także do Niepokalanego Poczęcia (*Unbefleckte Empfängnis*). Czas decydującego odcięcia się Lutra od nauki o tym przywileju Matki Bożej wielu autorów umiejscawia w roku publikacji *Komentarza*, czyli 1521. Nie brak jednak opinii, że nastąpiło to nieco później, a nawet, że Luter wcale nie porzucił nauki o Niepokalanym Poczęciu Maryi²¹. W. Tapolet reprezentuje stanowisko pośrednie, przyznając z jednej strony,

¹⁷ WA 7, 546; 554.

¹⁸ WA 7, 558.

¹⁹ WA 17 II 288, 35–289, 1.

²⁰ Na ten temat por. H. BLUHM, *Luther's translation and interpretation of the Ave Maria*, „Journal of English and Germanic Philologie” 51(1952) 196–211.

²¹ Por. P. MEINHOLD, *Die Marienverehrung...*, 51.

iz u Wittenberczyka nie brak wypowiedzi, wprawdzie nielicznych, na temat Niepokalanego Poczęcia również po roku 1528, nie zgadza się jednak z opinią R. Schimmelpfennig, jakoby Luter w swoim stanowisku był całkowicie i do końca zgodny z doktryną Kościoła, również w sensie dogmatycznego sformułowania z 1854 roku²².

Poglądy ojca Reformacji na temat Niepokalanego Poczęcia, podobnie jak w innych zagadnieniach mariologicznych, postrzegać należy w związku z całą jego teologią, zwłaszcza Wcielenia, grzechu pierworodnego i łaski.

W początkowej fazie podzielał on opinię, jaka dominowała w Kościele jego czasu. Nie wolno jednak zapominać, że nie było jeszcze wówczas dogmatycznego sformułowania tej prawdy. Była ona często kontestowana w Kościele, m. in. w środowisku dominikańskim (św. Tomasz). Zgodnie z ówczesną znajomością biologii panowała opinia o tak zwanym „podwójnym poczęciu” człowieka. Pierwsze odbywało się na drodze czysto cielesnej, drugie zaś polegało na duchowym ożywieniu embrionu.

Nawiązując do Augustyna, Luter wyjaśniał naukę o Niepokalanym Poczęciu w sposób następujący: Pierwsze poczęcie (cielesne) było poczęciem właściwym każdemu człowiekowi (czyli pod prawem grzechu pierworodnego); nie zachodziła tu konieczność, by dorównywało ono Chrystusowemu (obydwa poczęcia Jezusa były wolne od grzechu). Maryja więc w tym aspekcie, nie została wyjęta spod prawa grzechu. *Lecz co się tyczy drugiego poczęcia, to znaczy połączenia duszy z ciałem (Eingiebung der Seele), to nabożnie i święcie wierzymy, pisze Luter, że została Ona poczęta poza grzechem pierworodnym, w ten sposób, iż w momencie połączenia duszy z ciałem została także oczyszczona z grzechu pierworodnego i w pierwszym momencie życia była już bez żadnego grzechu, ozdobiona darami Bożymi*²³. Przypadek Maryi byłby więc czymś pośrednim między poczęciem zwykłego człowieka a poczęciem Jezusa²⁴. Póź-

²² Por. W. TAPPOLET (red.), *Das Marienlob der Reformatoren. Martin Luther. Johannes Calvin. Huldreich Zwingli. Heinrich Bullinger* (współpr. A. Ebner), Tübingen 1962, 32.

²³ Stanowisku temu dał Luter wyraz w kazaniu na dzień Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej (1527 r.): [...] *glaubt man mildiglich und seliglich, daß es ohne Erbsünde zugegangen sie, so daß im Eingießen der Seele sie auch zugleich mit von der Erbsünde gereinigt und mit Gottes Gaben gezieret worden sie, im ersten Augenblick, da sie zu leben anfang, ohn' alle Sünde.* WA 17/2, 280–289. Por. W. TAPPOLET (red.), *Das Marienlob der Reformatoren...*, 29–30; M. THURIAN, *Maryja Matka Pana Figura Kościoła*, tł. E. Ogiński, Warszawa 1990, 312–214; H. GORSKI, *Die Niedrigkeit...*, 82.

²⁴ Por. W. TAPPOLET (red.), *Das Marienlob der Reformatoren...*, 30.

niej Luter odszedł od tej koncepcji twierdząc, że prawda ta w doktrynie chrześcijańskiej nie spełnia żadnej istotnej roli; w końcu doszedł do przekonania, że jest ona niebiblijna i tym samym niemożliwa do udowodnienia (w rezultacie bezużyteczna)²⁵. Ostatecznie można przyjąć, twierdził, że Maryja ze względu na Chrystusa została najpóźniej w chwili Wcielenia Syna Bożego uwolniona od grzechu pierworodnego i oczyszczona przez Ducha Świętego²⁶. Nic więcej jednak do tego stanowiska dodawać się nie powinno²⁷. Jak podkreśla F. Courth, Lutra rozumienie Niepokalanego Poczęcia we wszystkich fazach jego teologicznego rozwoju zorientowane było zawsze na uwydatnienie służebnej postawy Maryi jako Matki Boga²⁸.

Komentarz do Magnificat nie jest, jak powiedziano, traktatem czysto teologicznym i z punktu widzenia doktryny wykazuje spore braki. W kwestii Niepokalanego Poczęcia ujawniają się one szczególnie ostro. Luter powyższy problem zdaje się jakby pomijać. Przy pobieżnej analizie tekstu temat ten nie jest możliwy do wyśledzenia. Cenna jest w tym miejscu opinia B. Gherardiniego, który dopatruje się pośrednich odniesień Lutra do Niepokalanego Poczęcia²⁹. Po pierwsze, wskazać należy na niejasność terminologii, widoczną zarówno u Lutra (także w *Komentarzu*), jak u późniejszych protestantów. Chodzi o rozróżnienie między *Jungfrauengeburt* (dziewicze zrodzenie) a *Unbefleckte Empfängnis* (Niepokalane Poczęcie). Pierwszy termin określa nienaruszoność Maryi w chwili zrodzenia Syna (*in partu*) albo narodzenie się Jezusa z Jej dziewiczego łona, drugi zaś wyraża „bycie narodzoną” i wiarę, iż od swego zaistnienia nie była skażona dziedzictwem grzechu pierworodnego³⁰. Obydwa te terminy nie mają ze sobą nic wspólnego. Jest jednak możliwe, że Luter używa ich zamiennie. Po drugie Luter poruszając zagadnienie, czy Maryja zasłużyła sobie, by być Matką Syna Bożego, wyjaśnia czytelnikowi *Komentarza* odpowiedni fragment z modlitwy *Regina coeli laetare – Den zu tragen du bist würdig gewesen (któregoś nosić zasłużyła)*, utrzymując, iż nie oznacza to, jakoby Błogosławiona Dziewica miała zapracować sobie na tę godność, lecz było to konsekwencją uzdolnienia i przeznaczenia Jej do tej misji na podstawie

²⁵ WA 17 II, 280. Por. G. VON HORW, *Das Marienbild Martin Luthers. Eine Untersuchung über das Zeugnis der Quellen*, „Ephemerides Mariologicae” 24(1974) 179–209.

²⁶ Por. W. KÜNNETH, *Luthers Marienzeugnis...*, 664.

²⁷ Por. G. VON HORW, *Das Marienbild Martin Luthers...*, 179–209.

²⁸ Por. F. COURTH, *Das Marienlob bei Martin Luther...*, 283.

²⁹ Por. B. GHERARDINI, *L'Immacolata Concezione in Lutero*, „Divinitas” 30(1983) 276.

³⁰ Por. TENZE, *Lutero – Maria. Pro o contro*, Pisa 1985, 61.

absolutnie wolnej woli Boga³¹. Kluczowymi terminami są tutaj: *uzdolniona (tauglich)* i *przeznaczona (bestimmt)*. Gherardini sugeruje, że Luter korzysta z nich jako z terminów zastępczych dla określenia *Niepokalane Poczucie*³². Wymowa tego fragmentu oraz podkreślenie na innych miejscach *Komentarza* wielkości Maryi znajdującej swoją podstawę w łasce zmierza bowiem do podkreślenia szczególnego charakteru Bożego Macierzyństwa, odróżniającego je od powszechnego macierzyńskiego powołania każdej kobiety. Niestety, można się tylko domyślać teologicznej treści ukrytej pod terminami *uzdolniona* i *przeznaczona*. Zgodzić się jednak można z Gherardinim, że nie da się z całą pewnością wykluczyć obecności tak zawołowanej prawdy o Niepokalanym Poczuciu w *Komentarzu*³³.

4. Pokorna Służebnica

Demut (pokora) to termin, który w *Komentarzu* odgrywa bardzo ważną rolę. Jest on jednym z tych tematów, które pozwalają dokładniej prześledzić ewolucję teologicznych poglądów Ojca Reformacji. Poświęcił temu zagadnieniu osobne studium R. Demeran³⁴. Jak pisze uczony, chrześcijański ideał zjednoczenia wierzącego z Chrystusem w mistycznej tradycji Kościoła ukształtował się na podwójnej drodze. Pierwsza z nich ma prowadzić przez tak zwane oczyszczenie (*Purgationsweg, via purgationis*), druga natomiast - przez uniżenie (*Demutsweg, via humilitatis*). Istotę drugiej drogi stanowi rozważanie krzyża Jezusa Chrystusa. Obydwie zaś łączy konieczność postawy pokory ze strony każdego, kto do owego zjednoczenia pragnie dążyć. Pierwszą drogę bardzo silnie uwypuklają reguły zakonne św. Benedykta i św. Augustyna. Pokora w ich nauczaniu leży u podstaw drogi oczyszczenia, polegającej na absolutnym podporządkowaniu własnej woli Wszechmogącemu Bogu.

Kontynuatorami tego kierunku byli m. in. Hugo z klasztoru św. Wiktora, Bernard z Clairvaux, Anzelm z Canterbury, Tomasz à Kempis i Bonawentura, a na gruncie niemieckim prowincjał i profesor

³¹ WA 7 I 573–574.

³² *Non si parla direttamente d'Immacolata Concezione, ma di preordinazione*. B. GHERARDINI, *Lutero – Maria...*, 62.

³³ TENŽE, *Sul „Magnificat” di M. Lutero. Annotazioni storico – esegetiche*, „Mater Ecclesiae” 13(1977) 43. Por. TENŽE, *L'Immacolata Concezione in Lutero...*, 276.

³⁴ R. DEMERAU, *Die Demut in der Theologie Luthers. Studien zu den Grundlagen der Reformation*, t. 5, Giessen 1968.

Lutra, Jan Staupitz oraz Gabriel Biel i Jan Gerson. Ta mistyczna droga w sposób szczególny akcentowała pokorę jako podstawę wszelkich cnót.

Luter w początkowej fazie swej akademickiej działalności w pełni przyznawał się do takiego rozumienia ideału chrześcijańskiej doskonałości: jako nagrody za zasługującą cnotę pokory. W jego wypowiedziach do ok. 1514 r. Bez trudu można odnaleźć przemyślenia współczesnego mu dominikańskiego mistyka Jana Taulera³⁵, zwłaszcza na temat tajemnic Chrystusowego krzyża i miłości Boga do człowieka poprzez krzyż wyrażonej; cierpienia jako najpewniejszej drogi do Boga oraz życia na wygnaniu i w oddaleniu od Boga. Pokora, lansowana przez „theologia deutsch”, jak i ukazana w teologii Lutra okresu przedreformacyjnego, w pełni nawiązuje zwłaszcza do *via purgationis* sługi Bożego, nakreślonej w *Regula Benedicti*. Rozważania te z kolei nawiązują do *Naśladowania Chrystusa* Tomasza à Kempis, do pism św. Bernarda z Clairvaux, Hugona z klasztoru św. Wiktora oraz do reguły św. Augustyna³⁶. O pokorze (*humilitas*), pojmowanej w kategorii zasługi, pisał Augustyn w swoim *Komentarzu do Magnificat*: *Słusznie więc Maryja sama zaświadcza, że Pan wejrzał na pokorę, gdyż Bóg swoją laskawość, którą natura ludzka utraciła przez pychę pierwszych rodziców, odnowił przez pokorę Maryi*³⁷. Kontynuując rozważanie na temat paraleli: Ewa – Maryja, Augustyn napisał: *Bóg wzgardził pyszną, a wejrzał na pokorną. To, co pyszna straciła, odzyskała pokorna. Dlatego mówi Maryja: wejrzał na pokorę swojej służebnicy*³⁸. W pismach Johanna von Paltz, nauczyciela Lutra z okresu jego życia zakonnego, Maryja ukazana jest jako pierwsza zakonnica, w której konkretyzuje się monastyczny ideał pokory jako aktywnej zasługi³⁹. Klasyczne rozumienie *humilitas* jako zasługi (*meritum*) spotykamy także u Tomasza z Akwinu: *O prawdziwa pokoro, któraś zrodziła ludziom Boga, wydałaś z siebie życie dla śmiertelnych ludzi, odnowiła niebiosy i uwolniła ludz-*

³⁵ O wpływie Jana Taulera, wybitnego przedstawiciela nurtu mistycznego w teologii i duchowości niemieckiej, na stanowisko Lutra w kwestii pokory, por. R. DEMERAU, *Die Demut...*, 196; J. M. TODD, *Marcin Luter*, tł. T. Szafranski, Warszawa 1983, 99–100. Na temat teologicznomistycznej myśli Jana Taulera, zob. też J. MISIUREK, „Złoty okres” niemieckiej mistyki, Lublin 1992, 39–63.

³⁶ Por. R. DEMERAU, *Die Demut...*, 210.

³⁷ Za H. DÜFEL, *Luthers Stellung zur Marienverehrung*, Göttingen 1968, 118.

³⁸ *Superbam despexit, et humilem respexit: id quod superba perdidit, humilis recepit. Ideo ait, Respexit humilitatem ancille suae.* TAMŻE.

³⁹ WA 7, 563, 31–33.

kie dusze. Pokora Maryi stała się niebieską drabiną, po której Bóg zstąpił na ziemię⁴⁰. Jeśli w wyżej cytowanym kazaniu, przypisywanym świętemu Tomaszowi, autor jest zdania, że zasługa Maryi zawiera się w jej pokorze, to Luter przeciwnie: zaczyna rozumieć *Demut* jako stan duszy Matki Pana odzwierciedlający rzeczywistość bycia ukrytym, charakteryzujący egzystencję każdego chrześcijanina⁴¹.

Luter już w drugim wykładzie Psalmów (1515 – 1517) zdaje się zrywać z moralnym rozumieniem pokory⁴². Między 1516 a 1521 rokiem z coraz większą stanowczością opowiada się za bezwzględnym i nieprzekraczalnym dystansem między Stwórcą a stworzeniem. Na skutek coraz radykalniejszego utożsamiania pokory z wiarą termin *humilitas* – w rozumieniu Lutera – traci stopniowo monastyczne znaczenie jako sprawiedliwość z uczynków (*Werkgerechtigkeit*); nabiera nowego sensu: wskazuje na bezsilność człowieka, wyraża przekonanie, że na podstawie własnej cnoty i pokornej postawy grzesznik nie ma szans przed surowym Sędzią⁴³. Stąd Luter tłumaczy w *Komentarzu* termin *humilitas* jako nicość (*Nichtigkeit*).

5. Godna czci

Zagadnienia mariologiczne Luter ujmuje nie w kategoriach ściśle teologicznych, lecz w świetle *praxis* – na płaszczyźnie pobożności i kultu. Stąd problematykę pośrednictwa i wstawiennictwa podejmuje głównie w aspekcie zasadności wzywania Maryi. Sposób ujmowania tematów: Macierzyństwa, Dziewictwa, Świętości i pokory, każe pytać o możliwość i zasadność kultu maryjnego, który u Lutera budził tak wiele wątpliwości.

Komentarz do Magnificat, przy całym bogactwie treści maryjnych, jest pismem, którego podstawowym tematem jest Bóg i Jego wyłącznie działanie (*Alleinwirksamkeit*) w historii zbawienia oraz

⁴⁰ *O vera humilitas, quae Deum hominibus peperit, vitam mortalibus edidit, caelos innovavit, mundum purificavit, paradysum aperuit, et hominum animas liberavit. Facta est Mariae humilitas scala caelestis, per quam Deus descendit ad terras.* Kazanie maryjne przypisywane św. Tomaszowi, za: H. DÜFEL, *Luthers Stellung...*, 124.

⁴¹ WA 7, 560, 23. E. EBELING, *Evangelische Evangelienauslegung*, Darmstadt 1962, 235n.

⁴² Zdaniem Demerau Luter odrzucił już w 1516 r. stanowisko *theologiae deutsch* na temat drogi oczyszczenia i oświecenia pokornego oraz zjednoczenia z Nim jako nagrody za jego pokorę. Por. R. DEMERAU, *Die Demut...*, 190.

⁴³ Por. W. VON LOEWENICH, *Luthers Theologia crucis*, Bielefeld 1982, 174.

człowiek potrzebujący odkupienia. Bezpośrednie sformułowanie na temat prawd mariologicznych i kultu maryjnego umieszczone są w perspektywie chrystologicznej, pneumatologicznej i antropologicznej, a swoje uzasadnienie czerpią z prawdy o Wcieleniu. Dla Lutra „czcić Maryję” znaczy „czcić Chrystusa” w Maryi. Punktem wyjścia i stałego odniesienia tej czci jest prawda, że Bóg jest jedynym, który działa i który udziela łaski⁴⁴. Człowiek (Maryja) ma do spełnienia bierną rolę: otwarcie się na Bożą łaskę i przyjęcie jej, przy czym owo otwarcie się i przyjęcie mają swoje źródło również w działaniu Bożym. W tym miejscu ponownie należy przywołać dialektyczną metodę, jaką stosował Luter w swojej teologii, czyli rozróżnienie: Prawo – Ewangelia (wiara).

W jego rozumieniu zarówno Prawo, jak i Ewangelia są Słowem Bożym, nie utożsamiają się jednak ze sobą. Prawo jest przykazaniem, przepisem, który mówi człowiekowi, co ma czynić i domaga się wręcz uczynków. Ewangelia zaś polega na przyzwoleniu ze strony człowieka na udzielenie mu przez Boga przebaczenia grzechów i wiecznego błogosławieństwa oraz jest faktycznym przyjęciem tych wszystkich darów⁴⁵. Świadomość tego fundamentalnego rozróżnienia: „Prawo – Ewangelia” oraz „Bóg – świat” chronić mogą mariologiczne wypowiedzi Lutra przed nie zawsze słusznym zarzutem ich nieuporządkowanego charakteru i wzajemnych sprzeczności. Należy unikać mieszania dwojakiego języka w jego wypowiedziach: ontologicznego i egzystencjalnego. Wiele nieporozumień wywołuje właśnie ta niekonsekwencja w przypadku wypowiedzi o Maryi. Ma to miejsce zwłaszcza w dwóch skrajnych opiniach, które można sprowadzić do dwóch antytez: *O Maryi nigdy za mało (Maria kann gar nicht genug verachtet werden)*⁴⁶ – *O Maryi nigdy dość (Maria kann gar nicht genug selig gepriesen werden)*⁴⁷. Obydwie wypowiedzi wiążą się ściśle z nauką Lutra na temat *deus absconditus* i *deus revelatus* (Bóg ukryty i Bóg objawiony). Pierwszą antytezę zrozumie się właściwie, jeśli ponizienie Maryi interpretowane będzie w kontekście niemożliwości porównania Jej chwały z potęgą działającego w Niej Boga ukrytego (*deus absconditus*). Drugą zaś tezę o Maryi należy interpretować w perspektywie wzoru i pociechy, jaką Maryja niesie przez swoją świętość i Macierzyństwo, a w których objawia się Bóg

⁴⁴ WA 7, 574, 16-18.

⁴⁵ WA 36, 30, 3.31, 16-19; por. H. GORSKI, *Die Niedrigkeit...*, 178-179.

⁴⁶ WA 7, 568, 9-20 i 568, 33-569, 1.

⁴⁷ WA 7, 570, 8-27. Por. H. GORSKI, *Die Niedrigkeit...*, 61-62.

(*deus revelatus*). Podobnie ma się rzecz w kwestii kultu maryjnego: czcić Matkę Chrystusa w sensie Ewangelii znaczy przyjąć jak Ona, proponowaną przez Boga łaskę i pozwolić się przez Maryję prowadzić do Jej Syna; czcić Ją w sensie Prawa znaczy z praktyki uwielbienia czynić zasługę, która rzekomo miałaby być podstawą do usprawiedliwienia Jej czciela⁴⁸. Inaczej mówiąc, kult maryjny w sensie Prawa to praktyczny wyraz wątpienia w Bożą moc i błędne przekonanie, że bez pomocy Maryi bardzo trudno uzyskać przebaczenie surowego Sędziego.

Prawdziwa cześć Maryi (zgodnie z Ewangelią) jest możliwa tylko w Duchu Świętym. Luter na początku *Komentarza* daje wyraz swemu przekonaniu, że Maryja mówi nie sama z siebie, lecz z głębokiego doświadczenia nabytego w szkole Ducha Świętego. Doświadczenie to jest efektem Bożych dzieł dokonanych wobec Niej, w Niej samej oraz w dziejach zbawienia, czyli jest w praktyce radosną świadomością doznanej łaski. Ten sens dostrzega Luter m.in. w samym słowie *Magnificat*, które oznacza jego zdaniem: *czynić wielkim (großmachen), wywyższać (ereben), darzyć kogoś szacunkiem (viel von einem halten)* raz pozostaje wyrazem zachwytu i uwielbienia Stwórcy za Jego wielkie dzieła. Hymn Maryi składa również świadectwo o doświadczeniu owoców tych dzieł. Duch Święty sprawił, że przy całej niskości, poniżeniu, ubóstwie i zapomnieniu Maryja dostąpiła doskonałego poznania i mądrości⁴⁹.

Luter, zgodnie ze swoim radykalnym rozróżnieniem między tym co Boskie, a tym co ludzkie, wskazuje na konsekwencję w działaniu Boga: „Stworzyciela” i „Wszchemogącego”, który z niczego na początku stworzył świat i z niczego tworzy wielkość Maryi, to znaczy wybiera Ją na Matkę Chrystusa bez jakichkolwiek zasług z Jej strony. Zawsze bowiem czyni On wielkim to co jest słabe, poniżone, zapomniane i odrzucone przez innych⁵⁰. Nikt poza Bogiem nie jest zdolny do takiego działania. Marcin Luter, celem uwypuklenia wyłączności Boga w działaniu zbawczy, w charakterystyczny dla siebie sposób podkreśla radykalną przepaść między Stworzycielem a stworzeniem. Obraz Maryi wyłania się w związku z tym jako zestaw nie-

⁴⁸ Por. H. GORSKI, *Die Niedrigkeit...*, 179.

⁴⁹ Mądrość ta to świadomość, że Bóg jest Panem, który nic innego nie pragnie czynić, jak tylko wywyżżyć poniżone, poniżyć wywyższone, czyli zgodnie ze słowami *Komentarza*: *zerbrechen, was da gemacht ist, und zu machen, was zerbrochen ist*. WA 7, 547 oraz 7, 547-548.

⁵⁰ Por. P. MEINHOLD, *Die Marienverehrung...*, 45. Por. WA 3, 403, 38; 3, 52, 35; 56, 376, 31.

ustannych paradoksów: Bóg czyni Jej wielkie rzeczy i wynosi Ją ponad ludzkość; jednocześnie Maryja pozostaje uniżoną i nic nieznaczącą osobą; choć jest niepojęcie wyposażoną przez łaskę Matką Boga, nie jest w stanie czegokolwiek uczynić dla naszego zbawienia.

Bóg spogląda na niskość człowieka. Tylko ci mogą doświadczyć mocy Bożej, którzy dzięki Duchowi Świętemu dostrzegają swoją małość i niskość oraz dzięki temu ponizeniu właśnie, akceptując je, zwracają się ku Niemu⁵¹. Maryja uwielbia Boga, gdyż raczył wejrzeć na Jej niskość. To rozmiary doświadczenia, przez które Bóg raczył Ją przeprowadzić dzięki Swemu Duchowi, czynią Ją wielką i wyniesioną ponad innych ludzi. Luter daje do zrozumienia, że poprzez błędne praktyki wielu Jej czcicieli cześć Maryi staje się poniekąd krzywym odbiciem lub imitacją czci Boga: kto nie czci Pana ze względu na Jego dobroć, ten zwraca się ku Jego dziełom i oddaje im cześć boską, przedkładając tym samym „dobroć” stworzeń nad rzekomą surowość i sprawiedliwość Boga.

Analiza *Komentarza* ukazuje nam, że właściwie przedmiotem zainteresowania jego autora jest nie tyle kult i oddawanie czci Maryi, ile raczej maryjny aspekt kultu samego Boga. Istnieje tylko jedna uprawniona forma kultu Matki Pana, a mianowicie wysławianie łaski Bożej⁵². Jej zasługi i przywileje, choćby największe, muszą ustąpić przed wielkością Boga oraz właściwymi formami oddawania Mu czci. Kult Maryi musi być radykalnie podporządkowany niezbywalnemu pierwszeństwu kultu Chrystusa (czcić Maryję tylko ze względu na Chrystusa znaczy tu: tylko nicość i pokora Maryi oraz Jej wiara stanowią jedyny przedmiot błogosławienia Matki Pana: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła*). Maryja, jak twierdził Luter pada niejednokrotnie ofiarą fałszywie zorientowanej pobożności, u której podstaw leży zła chrystologia. Podczas gdy Maryja śławi łaskawość Bożego wejrzenia, Jej czciciele odwracają porządek rzeczy i przedmiotem czci czynią rzekome zasługi Matki Chrystusa: Dziewictwo, Boże Macierzyństwo oraz Jej cnoty (*Tugend*) z pokorą (*Demut*) na czele. Z gruntu fałszywe jest też, zdaniem Lutera, przekonanie, jakoby Maryja sławiła nie swoje Dziewictwo, lecz pokorę. Matka Chrystusa - pisze Luter - nie chlubi się ani swym dziewictwem, ani pokorą; chlubi się wyłącznie łaskawym wejrzeniem, którym została obdarzona przez Stwórcę⁵³. W wypowiedzi: *wejrzał na nicość swojej służebnicy* akcent spoczywa nie na rzeczowniku *nicość*, lecz na czasowniku *wejrzał*.

⁵¹ Według słów 1 P 5, 5: *On pysznym się sprzeciwia a pokornym daje łaskę (Den Hohen widersteht er, den Niedrigen gibt er seine Gnade)*. WA 7, 548, 9.

⁵² Por. F. COURTH, *Das Marienlob...*, 285-286.

⁵³ WA 7, 561, 1-10.

Magnificat to jakby próba odwrócenia umysłu od Maryi i przy pomocy Jej własnych słów koncentrowanie całej uwagi na Bogu. Maryja słucha z niechęcią tych, którzy wysławiają Jej zasługi zamiast łaskę Bożą. Pomniejsza wartość *Magnificat*, a wraz z nim i łaskę Bożą, każdy kto wynosi Jej zasługi, czyniąc z Niej bożka. Ona, przeciwnie, sama odsuwa od siebie wszelką chwałę i kieruje ją ku swemu źródłu – ku Bogu⁵⁴. Stanowisku temu odpowiadają słowa *Komentarza*, w których Luter zwraca się do Błogosławionej Dziewicy: *O, jak bardzo nieistotna, mała i pogardzana byłaś, święta Dziewico i Matko Boa, a jednak Bóg zechciał spojrzeć na Ciebie w Swojej łaskawości i bogactwie oraz sprawił w Tobie wielkie dzieła. Żadnego z nich nie byłaś godna, a Twoją zasługę przewyższa nieskończenie bogactwo i przeobfitość łaski w Tobie. Błogosławiona jesteś od tej chwili po wieczność, któraś takiego Boga odnalazła*⁵⁵. Tu zawiera się jedno z najistotniejszych i najwartościowszych stwierdzeń *Komentarza*, definiujących prawdziwe rozumienie kulu Maryi i świętych: *Maryja, odmawiając sobie i stworzeniu wszelkiej zasługi, wskazuje na Boga oraz prowadzi do Chrystusa*⁵⁶. Czyż można sobie wyobrazić bogatsze owoce płynące ze spotkania z Nią, pyta Luter, jeśli nie wzmocnienie serca w wierze, miłości i nadziei dokonujące się na drodze przez Maryję ku Bogu oraz w akcie zawierzenia i ufności samemu Panu? *Ona nie chce, byś do niej szedł, lecz przez nią szedł do Boga* – dodaje Luter. Prawdziwych czcicieli Maryi nie powinno więc gorszyć przekonanie, jakiemu daje wyraz Ojciec Reformacji: Bóg ani nie znalazł, ani też w ogóle nie zamierzał uwzględnić wielkości i zasług przyszłej Matki swojego Syna. Przez takie ustawienie problemu jasno wskazał na najistotniejszą, jego zdaniem, rolę Maryi: bycie przykładem i wzorem dla wierzących.

⁵⁴ Por. E. ELLWEIN, *Das reformatorische Bild der Maria...*, 489-499.

⁵⁵ WA 7, 568, 2-7.

⁵⁶ WA 7, 555-556. Maryja pragnie, aby człowiek nie zatrzymywał się na Niej, lecz przez Nią doszedł do Boga (*Sie will nicht, daß du zu ihr, sondern daß du durch sie zu Gott kommst*). WA 7, 569, 8n. Maryja staje się w wyżej przytoczonym zdaniu kryterium wszelkiej chrześcijańskiej pobożności i postawy wiary. Por. P. MEINHOLD, *Die Marienverehrung...*, 49. *Darum ehre die Mutter Gottes insoweit, daß du nicht bei ihr stehen bleibest, sondern zu Gott vordringest, auf ihn dein Herz setzest und Christum nicht aus der Mitte stellst und wissest, daß wir darin allzumal Brueder und Schwestern sind*. Kazanie M. Lutra z okazji Święta Narodzenia Maryi 1522, WA 10 III, 315, 10-316, 11. Por. W. TAPPOLET (red.), *Das Marienlob...*, 111; W. KUNNETH, *Luthers Marienzeugnis...*, 665.

6. Zakończenie

Popularne pytanie, jakie stawiamy w kontekście poglądów Lutra brzmi: czy był on czcicielem Maryi? Z analizy *Komentarza do Magnificat* wynika, że pytanie to nie sięga sedna problemu. W kontekście jego wypowiedzi maryjnych i mariologicznych pytać należy raczej o całość jego teologii, w tym również kultu chrześcijańskiego, a maryjnego w szczególności. Należy zwrócić uwagę, że Luter nie nazywa Macierzyństwa, Dziewictwa, świętości czy pokory Maryi przywilejami, jak zwykliśmy to czynić, lecz jednoznacznie zalicza je do dzieł Bożych. Teocentryzm i chrystocentryzm jego teologii rzucają istotne światło w rozwiązywaniu dylematów z „maryjnością” Lutra. Brak w jego myśleniu teologicznym wrażliwości na istotne pryncypia w sposób zasadniczy uniemożliwia poprawną interpretację jego stosunku do Matki Pana. W Niej, jak pisze Luter, spotykają się bowiem: *bezmierne bogactwo Boga z jej głębokim ubóstwem, Boska chwała z jej nicością, Boska godność z jej poniżeniem, Boska wielkość z jej małością, Boska dobroć z brakiem jej zasługi, Boża łaska z jej niegodnością*⁵⁷. Z pewnością ujęcie Lutra, z jednej strony budzące uzasadnione wątpliwości, z drugiej - świeże i inspirujące tak dla teologicznego studium, jak i pobożności chrześcijańskiej, odkrywa nie do końca rozpoznane tajniki bogatej teologii oraz religijnej osobowości niemieckiego Reformatora.

ks. dr Krzysztof Kowalik
Katolicki Uniwersytet Lubelski (Lublin)

ul. Misjonarska 4
PL - 20-107 Lublin
E-mail: fromko@kul.lublin.pl

⁵⁷ [...] *der überschwengliche Reichtum Gottes mit ihrer tiefen Armut, die göttliche Ehre mit ihrer Nichtigkeit, die göttliche Würde mit ihrem Verachtetsein, die göttliche Größe mit ihrer Kleinheit, die göttliche Güte mit ihrem Nichtverdienthaben, die Göttliche Gnade mit ihrer Unwürdigkeit.* WA 7, 569, 16–570, 21.

Die Großen Dinge, die Gott Vater der Maria laut Martin Luther getan hat

(Zusammenfassung)

Den bisherigen Studien über den Kommentar fehlt es meistens an Objektivismus, sowohl auf katholischer als auch auf protestantischer Seite. Polemische Hintergedanken aufgrund der konfessionellen Stellung der einzelnen Kommentatoren der Theologie Luthers haben oft dazu beigetragen, daß man dem Reformator in seinem Kommentar zum Magnifikat einmal eine katholische und ein andermal eine protestantische Einstellung zugeschrieben hat. Maria steht nicht im Mittelpunkt des Kommentars, spielt jedoch eine wichtige Rolle als Korrektur und Beispiel für die theologischen Gedanken, mit denen sich Luther in dieser Schrift befaßt. Das sind vor allem: Der alleinwirkende verborgene und offenbarte Gott und Seine Werke der ganzen Menschheit gegenüber; der Mensch in seinem Verhältnis zu Gott und der Welt. Erst im Bezug auf die gesamte Theologie soll auch seine „Mariologie“ analysiert werden. Als wichtigste Schlußfolgerungen sind zu formulieren: Luthers Kommentar gehört zu den tief durchdachten theologischen Schriften, die sich zwar nicht ganz vollständig und systematisch, aber doch umfangreich mit den Hauptthemen seiner Theologie befassen. Man muß hier besonders auf die biblische Dimension der dort dargestellten Theologie hinweisen. Der Kommentar enthält trotz des überwiegend frommen Charakters kritische Äußerungen der systematischen Theologie seiner Zeit gegenüber. Was die marianischen Gedanken betrifft, muß man u.a. zwischen der offiziellen Stellung Luthers zu Maria und seiner privaten Frömmigkeit unterscheiden. Im ersten Fall blieb Luther kühl, und er distanzierte sich von der Abgötterei der Katholiken. Im zweiten Fall konnte er nicht die richtigen Worte finden, um die Größe und Heiligkeit dieser ungewöhnlichen Frau als Mutter Gottes und Jungfrau zu beschreiben. Die „Mariologie“ in Luthers Auslegung ist eine Mariologie der Gottesmutterchaft. Marias Gottesmutterchaft ist eine grundlegende mariologische Wahrheit, die Luther - trotz der ansonsten bedeutenden Evolution in seinen Ansichten - nie in Frage gestellt, sondern immer mit voller Überzeugung vertreten hat. Die großen Dinge (Jungfräulichkeit, Unbeflecktes Empfängnis, Demut) finden in der Mutterchaft Ihre Begründung und soteriologische Bedeutung (um Christi und unsertwillen). Auch die Ehre, die Maria angeblich zusteht, gilt nach dem Reformator nur als Aspekt des Gotteskultes. Sonst wird Maria zur Abgöttin. Luthers Protest richtete sich vor allem gegen damalige Marienverehrungsformen. Luthers Kommentar zum Magnifikat zeigt eindeutig, daß sich darin an erster Stelle nicht um die Maria handelt, sondern um Gott selbst und um Seine großen Dinge, die er an Ihr getan hat. In diesem Zusammenhang darf man die Mariengeheimnisse und Privilegien nicht als Ihre Verdienste, sondern nur als reine Gaben verstehen. Im Kommentar finden wir den Hauptgedanken des Reformators: „Marienverehrung“ bedeutet in Maria „Christus zu verehren“. Der Satz „Gott, der alleine wirkt“ bildet hier das entscheidendste Prinzip.